

Redakcja i Administracja
R. Emiliano Pernetta 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pez
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$400
Za Kurytyba \$500

PIERWSZE PISMO POLSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891 — Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

NR. 35

KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 18 SIERPNIA

ROK 1935

Adres na listy i
przesyłki pieniężne:
Caixa postal B
Curityba

Odpowiedzialny: KOMITET REDAKCYJNY

WSPÓŁZYSZCIE GDAŃSKA Z POLSKĄ

Ostatnie larcia i ich usunięcie

Miasto Gdańsk, stanowiące niegdyś integralną część Rzeczypospolitej Polskiej jest w dodatku tem ujemnym naturalnym, którem przypływają towary do Polski i wywożone są produkty polskie w daleki świat. Gdańsk, bez polskiego zaplecza, nie miałby najmniejszego znaczenia i spadłby do jakiegoś czwartorzędnego, samemu portu na Bałtyku. Istnienie Gdyni, nie zaważyło zupełnie obrotem z Gdańskiem, gdyż część towarów polskich mocą tradycji, jak i dla urządzeń brakujących w Gdyni wypływała na świat korytem gdańskim. 33-miljonowe państwo polskie nie może zadowolić się tylko jednym portem.

O dobrej woli ze strony polskiej, świadczy zawarcie umowy polsko-gdańskiej o wyzyskaniu przez Polskę portu gdańskiego.

Specyficzne warunki lokalno-polityczne.

Przyczyn załamania się finansowego Gdańska należy więc szukać, w jego warunkach zewnętrznych i awanturach polityce Senatu gdańskiego. Polityka budżetowa Wolnego Miasta była realizacją pewnych określonych celów politycznych. Toteż równowaga budżetu była fikcją, podtrzymywaną przy pomocy dopływu pewnych sum z zagranicy. Owocem takiej szalonej polityki był nadmierne rozbudowywanie aparatury politycznej, policyjnej, organizacyjnej i partyjnych i t. p.

Z chwilą, gdy nie stało obcych zapożyczeń na pokrywanie nadmiernych wydatków, wciągnięto Bank Gdański do pomocy, który począł finansować weksle na pokrycie wydatków małego państwa, na roboty publiczne, odłożenie rolnictwa, finansowanie eksportu do Niemiec i zamrożonych tam należności.

Brak zaufania przyczyną katastrofy

Nic dziwnego, że wobec takiej gospodarki importerzy i eksporterzy polscy musieli stracić zaufanie do Wolnego Miasta, prowadzącego bankructwo politykę. Wpłynęło to na dewaluację gdańskiego guldena, która wraz z ustawiczną walką wewnętrzną stronnictw spowodowała również zachwianie zaufania ludności i kół gospodarczych do własnej waluty. Miast wprowadzić ostateczności, Senat wprowadził ograniczenia dewizowe.

Fatalne skutki

Rozporządzenia Senatu gdańskiego, miasto uratować sytuację, sprowadziły pieniądze gdańskie do czysto lokalnego środka wymiany, zahamowały dowóz towarów z Polski do Gdańska, obniżyły obroty i doprowadziły do silnej wyższości cen.

Naturalna i historyczna rola Gdańska

Przez swe położenie, Gdańsk jest pośrednikiem handlowym Polski a także i inkasentem. Rzplitej. Zagrożenie należyłości Polski, bądź przez zatrzymanie sum za transporty kolejowe i odprawy celne lub obniżenie tych należyłości przez wypłatę fikcyjnym guldenem, musiały pobudzić Rząd polski do obrony polskiej kieszeni. Stąd jasnym staje się zarządzenie pobierania cła z złotych, przez komory celne, znajdujące się na polskim terytor-

jum i pobieranie sumy transportu od granicy polsko-gdańskiej w złotych.

Jest to konieczna obrona interesów polskich, której nikt rozsądny nie może się dziwić.

Złamanie umów międzynarodowych

Miast zawrócić z błędnej drogi Senat godził wprost w interesy polskie, gwałcąc układ wersalski i ogłaszając prawo pozwalające na wolny przywóz niektórych towarów bez cła, na swe terytorium.

Po stworzeniu niedołęznego tworu, jakim jest Wolne Miasto, dzięki szalbierczym kombinacjom niektórych polityków, Traktat Wersalski zagwarantował Polsce pewne prawa w Gdańsku. Terytorium gdańskie stanowi całość z układem cłowym Rzplitej, a naruszenie praw Polski, jest samobójstwem ze strony małego państwa, które brodzi coraz dalej w szaleństwo, szkodząc interesom Polski, a w pierwszym rzędzie, podpisując na się dekret zagłady.

Ostatnie wieści telegraficzne z Gdańska

Przed kilku dniami w Poznaniu władze celne skonfiskowały wagon towarów kolonialnych i śledzie które zostały wprowadzone z Gdańska, bez ocena na polskiej granicy. Komora celna żąda od importera, by dopłacił różnicę, wynikłą z mniejszej wartości guldena od złotego.

Przybył do Gdańska, i został wyładowany, mimo protestów polskich celników, nieocelony wagon towarów z Niemiec. Zdaje się, że rząd polski nie poweźmie żadnych represali, przed przeprowadzeniem raz jeszcze układów z Senatem Wolnego Miasta.

Generalny komisarz R. P. p. Pape'ę po naradzeniu się z rządem w Warszawie, powrócił do Gdańska.

Cena produktów spożywczych, jak donosi organ socjalistów „Volksstimme“ jest o 100% wyższa w Gdańsku niż w Gdyni. Rząd polski, wobec prowokacji gdańskich, zachowuje zimną krew i pragnąłby załatwić sprawę na drodze układów, strzegąc jednak swych praw i godności narodu polskiego.

Zakończenie sporu

Zwyciężył zdrowy rozum i gdańszczanie zrozumieli, że nie wolno igrać z Polską bezkarnie. Spokojna i pełna godności postawa Polski sprawiła, iż przyszło otrzymanie.

Gdy minister Spraw Zagranicznych Polski, p. Józef Beck znajdował się w Gdyni, przed odjazdem do Helsinguersu, zjawił się tam prezes Senatu Gdańskiego, p. Greiser.

Po kilkugodzinnej rozmowie, przyszło do porozumienia. Gdańsk cofnął rozporządzenie, pozwalające na wprowadzanie towarów bez cła na terytorium Wolnego Miasta, a Polska rozporządzenia cłowe z dn 17-go lipca. Dalsze ukształtowanie się stosunków będzie poddane naradom, które rozpoczną się natychmiast. Zdaje się, że kanclerz Hitler również potrafił powiedzieć upartemu Greiserowi kilka mądrych a przekonujących słów.

JGEHA

Kurs Wiedzy o Polsce

W poprzednim numerze „Gazety Polskiej“ podaliśmy wstępne informacje o Kursie Wiedzy o Polsce. Obecnie dajemy pełne szczegóły.

Kurs Wiedzy o Polsce odbędzie się w Warszawie i jest organizowany przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Będzie trwał 8 miesięcy. Zaczyna się 1 listopada br. i kończy 31 czerwca 1936 r.

Dla kandydatów z Brazylii zarezerwowane są trzy miejsca. Jeśli kandydatów zgłosi się więcej, to spośród nich wybierze się trzech najbardziej odpowiadających warunkom kursu następujące:

- 1) Kandydaci muszą być nieposzlakowani pod względem moralnym.
- 2) Powinni posiadać odpowiednie wartości społeczne i osobiste, ażeby w przyszłości mogli zajmować kierownicze stanowiska w życiu publicznym.
- 3) Posiadają zamiłowanie do pracy społecznej, czego dają dowody już w dotychczasowych pracach społecznych.
- 4) Są zupełnie zdrowi.
- 5) Posiadają dostateczną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, ażeby mogli wykonywać studia na kursie, które będą na poziomie wyższym.
- 6) Posiadają dostateczny stopień ogólnego wykształcenia, przy czym i pierwszeństwo mają kandydaci z ukończonymi studiami uniwersyteckimi, następnie kandydaci z ukończoną szkołą średnią (gimnazjum), względnie równorzędną.
- 7) Zobowiązują się do pracy społecznej w polskich organizacjach zagranicą po powrocie z kursu.

Kandydaci odpowiadający powyższym warunkom, otrzymają stypendia bieżące, przeznaczone na pokrycie kosztów utrzymania i kosztów podróży w wysokości 150 zł. miesięcznie. Oprócz tego bezpłatny przejazd II klasą w obie strony okrętem, oraz III klasą pociągami pośpiesznymi z miejscami zamieszkania do Warszawy i spowrotem. Korzystać będą ponadto z ulgowego mieszkania i z bezpłatnych bibliotek naukowych.

Absolwenci kursu otrzymają po zdaniu egzaminów świadectwo ukończenia kursu.

Najpóźniejszy termin zgłaszania kandydatów na Kurs Wiedzy o Polsce jest koniec sierpnia br.

Kandydatury należy zgłaszać osobiście lub korespondencyjnie do Wydziału Oświatowego C. Z. P. Curityba, Parana, rua Carlos de Carvalho 603, Caixa Postal 412.

Kandydatury mogą być zgłaszane z każdej miejscowości w Brazylii. W zgłoszeniach kandydatów należy podać o sobie informacje zgodnie z wyszczególnionymi wyżej warunkami (7 punktów).

CHŁOPCY

potrzebni do nauki zecerstwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej“.

Od Wydawnictwa

Czytelnicy nasi zechcą wybaczyć, że i ten numer jeszcze wychodzi w zmniejszeniu. Jesteśmy zajęci wewnętrznymi reformami w piśmie, po których GAZETA POLSKA wróci do normalnej objętości, ulepszonej i wzmocnionej.

WOJNA między Włochami i Abisynją staje się nieuniknioną!

Wobec grożącego od dłuższego czasu zatargu zbrojnego między Włochami a Abisynją, pragniemy podać naszym Czytelnikom nieco wiadomości o tym kraju.

Cóż to za kraj ta Abisynja?

Abisynja, zwana również Etyopją, to jedno z najstarszych cesarstw na świecie, a jedynie niepodległe państwo w Afryce.

Mieszkańcy tego kraju, to rasa powstała ze skrzyżowania semitów, ludzi rasy białej, lecz odmiennej od indo-europejczyków, do których należą słowianie, germanie i narody łacińskie, z czarnymi mieszkańcami Afryki. Mieszkańcy Abisynji należą więc do rasy, do której liczą się żydzi, arabowie, syryjczycy, lecz mają jednak bardzo silną domieszkę krwi murzyńskiej.

Cesarz abisyński, zwany w ich języku negusem, stosownie do legendy ma pochodzić od bajecznej królowej Saby i króla żydowskiego Salomona. W każdym razie pochodzi z jednej z najstarszych dynastii na świecie.

Abisynja graniczy z kolonią włoską Erytreą z Somalilandą, Angielską, Francuską, Włoską, z Afryką Wschodnią Angielską i z Sudanem. Powierzchnia cesarstwa wynosi około 900.000 kilometrów kwadratowych, czyli że jest 4 razy większą od Parany, a liczy mieszkańców około 9-10 milionów. Kraj jest podzielony na prowincje, rządzone przez książąt o szerokim zakresie władzy, a niektóre plemiona są na pół dzikie i prawie niezależne. Kraj jest otoczony wysokimi pasmami gór, tak że przystęp do Abisynji jest możliwie łatwy jedynie od strony włoskich kolonii. Najwyższy szczyt jest to góra Dachan, licząca 4.620 metrów wysokości.

Rzeki wpadają do oceanu Indyjskiego lub do dopływami Nilu. Wpada do oceanu rzeka Dżuba a do Nilu — Nil Niebieski, Sobat i Atbara. Wiele z rzek i jezior wysycha w suchej porze letniej. Zimą panują tam ustawiczne deszcze.

Kraj jak mówiliśmy jest bardzo gorzysty, a część wschodnia posiada nieco płaszczyn.

Klimat jest gorący i niezdrowy, szczególnie w zimie, odznaczającej się stałymi deszczami a trwającej od kwietnia do października.

Produkty tego kraju są bardzo liczne. Abisynja posiada złoto, srebro, węgiel kamienny, żelazo, siarkę, sól i miedź. Rosną w tym kraju pożyteczne rośliny, jak — bawełna, kawa, trzcina cukrowa, kukurydza, pszenica, ryż, jęczmień, tytoń, drzewa gumowe, chinina, winne latorośle, pomarańcze, i t. p.

Zwierzęta są bardzo liczne, jak we wszystkich krajach afrykańskich. Ludność jest w swej większej części chrześcijańska, lecz

kult sam jest przepełniony zwyczajami żydowskimi i nawet murzyńskimi.

Stolicą Abisynji jest miasto Addis-Abeba, liczące około 70.000 mieszkańców. Inne ważniejsze miasta są: Harar, Ankober, Gondar, Axum, Aduah, Litché, i t. d.

Środki komunikacyjne są zaledwie w zarodku, gdyż istnieją dopiero kilkanaście kilometrów kolei żelaznej, a sieć telegraficzna i telefoniczna jest bardzo niska. Z powodu bitności plemion abisyńskich, patryjzmu mieszkańców, braku wody, a w lecie niezdrowego klimatu, wojna z Abisynją, może stać się bardzo uciążliwa dla Włoch.

Ostatnie wieści telegraficzne z Abisynji, oświadcza, że zatarg włosko-abisyński. Wojska abisyńskie są podzielone na siedem armij, po 90.000 żołnierzy każda z nich. W zasadzie armie abisyńskie liczą po 30 pułków, a każdy pułk, mniej więcej, około 2000 ludzi. Tylko 250.000 ludzi ma karabiny i amunicję dostarczoną przez rząd, a reszta posiada własne uzbrojenie. Liczba karabinów i strzelb, istniejących w kraju, waha się między 300.000 a 1.000.000 sztuk. Armia posiada Abisynja około 200 i to rozmaitych modeli, a niektóre pochodzą z roku 1860. Liczba ciężkich karabinów maszynowych nie przekracza 400, a taka sama jest liczba karabinów maszynowych lekkich. Platowców bojowych abisyńczyków posiadają 8 a z tych 6 zaledwie nadaje się do lotów.

Cesarz Hailé Sallasjé jest naczelnym dowódcą całego wojska.

Niemcy nadesłali do Abisynji transport 3000 maszek przeciwgazowych. W drodze znajduje się transport, złożony z 20.000 maszek.

Włochy zakupiły w Brazylii 31 tysięcy ton mięsa dla swych żołnierzy, wartości 41 milionów funtów szterlingów. Kontrakt został podpisany 9-go b. m.

Fabryki konserw w Poznaniu nie przyjęły obstarunku konserw mięsnych, wartości 3 milionów zł. p. z powodu braku gwarancji wypłaty ze strony Włochów.

Do Łodzi przybyła delegacja abisyńska, która zakupiła znaczny zapas mundurów dla wojska abisyńskiego, od łódzkich fabrykantów.

ZIEMIE DLA KOLONISTÓW

urodzajny, pierwszej klasy, na których rości się wszystko: bawełna, alfafa, kawa, trzcina cukr., banany, pomarańcze, ryż, mandjoka, kukurydza, fiżon, ryż, orzeszki ziemne, bataty oraz warzywa i owoce wszelkich gatunków. — O dobroci ziemi świadczy, że ALKIF ZIEMI WYROBIONE DAŁ W OSTATNIM ZBIORZE DO 420 ARÓB BAWELNY, która się sprzedaje po 23\$000 aroba. Pracownicy rolni ma przy uprawie bawełny zysku 8.000\$000 z alka.

W S. Paulo zasadzono już tysiące akrów bawełny! — My, polacy, czyżby, winniśmy robić to samo! — Najlepsze miesiące do sadzenia bawełny, to: wrzesień, październik i listopad.

Ziemia tak urodzajna, jak w Północnej Paranie, lecz położona korzystniej, blisko Kurytyby, nad drogą automobilową Kurytyba-S. Paulo. Dobre połączenie z portami Paranaíba i Santo.

Klimat zdrowy. — Wysok. od 100 do 1000 mtr. nad poziom morza.

DZIAŁKI po 5, 10 i 20 akrów. Sprzedajemy na raty i za gotówkę. Ceny niskie, kolonistom dajemy wszystkie gwarancje i ułatwienia. Zrob się bogatym, osiadając na ziemiach urodzajnych, uprawiając produkty dające dobry dochód, korzystając z możliwości zbytu za gotówkę.

COMPANHIA RIBEIRA S. A. — CURITYBA — PARANA
Adres: Rua Carlos de Carvalho, 72 — Caixa Postal 414. Adres telegr. TERRA — Tel. 9-3-1.

Bock-Bier z ATLANTYKI jasne i ciemne, JEDYNE PIWO NA OKRES ZIMOWY.

Co nowego w Polsce?

Budowa dwóch polskich kontrtorpedowców.

W jednej z najstarszych stoczni angielskich White on Cones na wyspie Wight odbyła się dn. 17-go uroczystość założenia pierwszego nitu w jednym z dwóch kontrtorpedowców, jakie polska marynarka wojenna buduje w firmie S. White. Pierwszy nit założył ambasador Rzplitej w Londynie Raczyński, który przybył specjalnie na tę uroczystość.

Podczas uroczystości obecny był lord Hampshire i lord Mottistone sprawujący funkcje namiestnika królewskiego w tej części Anglii. Lord Mottistone jest jednym z najznakomitszych przedstawicieli armii brytyjskiej, znanym pod nazwiskiem gen. Seely. Był on w swoim czasie wybitnym politykiem liberalnym, a od r. 1912 do 1914 ministrem wojny w gabinecie Asquitha. Admiralicję brytyjską reprezentował komandor inż. Sanders. Poza tym obecni byli członkowie rady nadzorczej i dyrektorzy stoczni.

Lord Mottistone, witając w imieniu rządu brytyjskiego ambasadora Raczyńskiego, wyraził zadowolenie i wdzięczność W. Brytanii za zamówienie udzielone jej przez Polskę.

Ambasador Raczyński w odpowiedzi, dziękując za słowa powitalne, podkreślił, że Polska zamówiła dwa nowe kontrtorpedowce w kraju posiadającym najwspanialszą flotę wojenną na świecie.

Po uroczystości odbyło się w biurach firmy przyjęcie.

Obecnie budowany kontrtorpedowiec będzie 1.800 statkiem budowanym przez stocznię S. White, która istnieje od połowy XVII stulecia.

Zaznaczyć należy, że część materiału i sprzętu potrzebnego do budowy i wyposażenia kontrtorpedowców wykonana będzie w Polsce.

Obieg drobnych pieniędzy

Ogólny obieg bilonu w dniu 30 czerwca b. r. wynosił 425.993.000 zł., z czego na bilon nabyty przez Bank Polski na własność przypada — 36.305.816 złotych.

W porównaniu z końcem roku ubiegłego obieg bilonu w kraju zwiększył się o 6.154.000 złote.

Odkopanie grobu żołnierzy polskich poległych pod Lipskiem

W trakcie prac ziemnych na przedmieściach Lipska w pobliżu pobojuwiska „Bitwy Narodów” natrafiono na głębokości 1 mtr. na liczne szkielety ludzkie. Chodzi tu prawdopodobnie o masowy grób żołnierzy z okresu bitwy pod Lipskiem. Jak podaje prasa, w miejscu, gdzie odkopano szkielety, walczyło w 1813 roku wojsko polskie pod komendą ks. Józefa Poniatowskiego. Wobec tego udał się na miejsce konsul Rzplitej w Lipsku p. Czudowski. Zebrała się specjalna komisja naukowa, celem dokonania oględzin wykopalisk.

Zadłużenie Polski

Długi zagraniczne skarbu Państwa Polskiego wobec rządów państw obcych przedstawiały się następująco na dzień 1 lipca 1935 r.: wobec Francji — 2.291.947.855 fr. fr. Wielkiej Brytanii — 4.622.833 funtów sterl., Stanów Zjedn. A. P. — 206.057.000 dol., Włoch — 38.068.438 lirów, Czechosłowacji — 17.100.000 fr. szw., Holandii — 347.100 florenów, Danii — 287.025 kor. duńskich, Austrii — 335.000 szyl. austr., Norwegii — 12.863.955 kor. norweskich i 1.001,5 funt. sterl., Szwecji — 5.322.150 kor. szwedzkich i wobec rzadu Szwajcarii — 60.075 fr. szw. Ponadto długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokołu insbruckiego o układzie praskiego wynoszą — 66.617.779 florenów austriackich i 21.140.347 koron złotych.

W ciągu ubiegłego półroczu zmniejszyło się zadłużenie skarbu Państwa Polskiego wobec rządów Francji, Holandii, Norwegii, Szwecji i Szwajcarii.

Długi emisyjne również wykazują silny spadek, a mianowicie: zadłużenie skarbu państwa z tytułu 8 proc. pożyczki dolarowej z 1925 roku obniżyło się z 21 milj. dolarów do 20,3 milj. dol., z tytułu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 43.710.000 dolarów do 42.315.000 dolarów i z 1.410.000

funt. do 1.365.000 funtów sterlingów oraz z tytułu 6 i pół proc. pożyczki dolarowej z 1930 roku — z 31.272.953 dolarów do 31.110.701 dolarów.

Ogólne zadłużenie emisyjne na dzień 1 lipca r. b. wyniosło: 113.300.201 dolarów, 1.365.000 funt. sterlingów i 265.205.000 lirów włoskich.

Zmniejszenie się długów emisyjnych tłumaczy się głównie spłatą rat amortyzacyjnych i odsetek, spadek zaś zadłużenia wobec rządów państw masową przyczyną w znacznej mierze w dewaluacji dolara, lirów, funta, korony szwedzkiej i innych walut.

Polska buduje okręty

Został spuszczonej na wodę pierwszy statek wybudowany całkowicie w polskich dokach. Jest to wyłaziacz min „Jaskółka”, której załoga składa się z 3-ech oficerów i 29 marynarzy.

Wizyta Niemców

Krajoznik niemiecki „Koenigsberg” przybył 22 b. m. do Gdyni oddać wizytę złożoną przez wojenne statki polskie w Kielu.

Historyczny dom

Na Starem Mieście w Warszawie zaważył się czteropiętrowy dom, w którym urodziła się Curie-Skłodowska. W gruzach domu zostało pogrzebanych 34 osób. Dwanaście osób poniosło śmierć. Inni mieszkańcy zostali wydobyci z pod gruzów w stanie ciężkiego okaleczenia.

Kiedy będzie wycieczka do Polski?

Czytelnik naszego pisma p. Fr. Boć, zamieszkały w stanie Minas Geraes, daleko od Ojczyzny i skupień polskich, zapytuje nas, czy i kiedy zostanie zorganizowana wycieczka z Ameryki Płn. do Polski? „Żyję wśród obcych — pisze — sam jeden, bardzo daleko, a pragnąłbym zobaczyć jeszcze przed śmiercią nasz królewski Kraków”.

Wiadomo nam, że Junak żywi cięch zamiary urządzenia wycieczki do Kraju. Chce, aby młode pokolenie osadników poznało kolebkę przodków, nabrało sił w bezpośrednim zetknięciu z tępem Nowej Polski i złożyło hołd cieniom Marszałka Piłsudskiego.

Chwalebna myśl! Wyrażamy życzenie, aby Naczelna Rada Junacka wzięła się z całą energią do ruszenia projektu z miejsca. Wszyscy ci, którzy chcieliby uczestniczyć w zbiorowym odwiedzeniu Polski, niech nadsyłać zgłoszenia do Nacz. Rady Junackiej w Kurytybie, ul. Sald. Marinho, róg Visconde Rio Branco, aby tam w głównej kwaterze mieli materiał do orientacji i obliczeń.

Sprawa jest tembardziej na czasie, że flota polska powiększy się w tych miesiącach o dwa nowe, wielkie okręty, „Piłsudski” i „Batory”. Domagamy się w imieniu setek tysięcy Polaków i w imię wyższych interesów polskich w tej części świata, aby jeden z tych statków przybył w podróży inauguracyjnej do Ameryki Południowej. Tak czynią zawsze włości. Okręt zabierający w podróży powrotną naszą wycieczkę z Argentyny i z Brazylii, powrót zaś wycieczkowców mógłby nastąpić pierwszym lepszym z góry upatrzonym linjowcem. Przy liczniejszej wycieczce, nie należy wątpić, ceny przejazdu morzem dadzą się skalkulować taniej.

Są aż nadto widoczne

wyjątkowe korzyści „Serji Interior”, które **CODOLAR, S. A.** darzy mieszkańców Parany, udostępniając im zapomocą **BEZPROCENTOWYCH POŻYCZEK** kupno, budowę czy przebudowę domów, lub spłatę hipoteki.

1) **JEST NOWA**, gdyż nie została jeszcze inaugurowana;

2) **JEST OGRANICZONA**, ponieważ członek po uiszczeniu pewnej kwoty nagromadzonej ze swych składek, doznaje znacznych ulg przy wnoszeniu składek późniejszych.

3) **JEST GWARANTOWANA** ponieważ, jak wszystkie inne serje, podlega stałej fiskalizacji Dr. Luiz Piza e Artigas, fiskala przydzielonego przez Rząd do Sukursalu w São Paulo. Ponadto: wpłaty są skutecznie przez członków bezpośrednio do **BANCO ALEMAO TRANSATLANTICO**.

Komp. **CODOLAR** rozdała ostatnio kwotę 4.239\$700, przyczem w Kurytybie obdarzonym został p. Artur Kummer, buchalter firmy Maida & Br.

Nie traćcie czasu, zapiszcie się dziś jeszcze!

GENERALNA AGENCJA NA PARANĘ

Rua 15 de Novembro Nr. 86

1-sze piętro — TELEFON 1787

KURYTYBA

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO, Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Junak w São Paulo

Dnia 18 bm. (niedziela) o godz. 5-iej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie junackie i wybór nowego zarządu.

Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie, komu sprawa junacka i rozwój tegoż towarzystwa leży na sercu. Polacy! dajcie dowód, że duch Wasz polski nie spoczął na obcej ziemi, że tkwi w nim iskra przywiązania do ziemi rodzinnej, dlatego przyjdźcie dnia 18 bm. do lokalu Tow. Polskiego, Rua Tibirica 12.

Cześć! ZARZĄD.

Z T-WA POLSKIEGO

W niedzielę dn. 4 b. m. została urządzona przez pp. Wrońską Janinę i Magierowską Stanisławę herbata w Tow. polskim, dochód z której w wysokości 107\$000 przekazano na fundusz budowy Domu Polskiego w S. Paulo. — Herbata niedzielna będą urządzane po każdym walnym zebraniu członków T-wa polskiego.

Bal Komitetu Budowy odbędzie się w dniu 6 września (sektrembro) w lokalu Tow. polsk. Tibirica 12 o godz. 8,30 wiecz.

Do Komitetu Budowy Domu Polskiego weszły, poza uprzednio ogłoszonymi pp. Jezierska Marja Skowrońska Olga

Obowiązkiem każdego Polaka w S. Paulo jest opłacać podatek narodowy w wysokości 1 (jednego) milreisa od osoby miesięcznie na Budowę Domu Polskiego. Ofiary na budowę Domu są przyjmowane przez wszystkie panie z Komitetu oraz w Agencji Konsularnej R. P., Rua Barão de Itapetininga 18.

KOMITET BUDOWY DOMU POLSKIEGO W SAO PAULO

W dniu 12 lipca b. r. przybył do S. Paulo z oficjalną wizytą do Rządu Stanowego J. E. Pan Minister Grabowski. Na dworcu witali go goście przedstawiciele władz miejscowych i Kolonja Polska z prezesem T-wa Polskiego p. H. Mirgałowskim na czele. Pierwsze dwa dni pobytu p. Ministra w S. Paulo były poświęcone na oficjalne wizyty i przyjęcia.

W niedzielę 14 lipca p. Minister wraz z Attaché poselstwa p. Witoldem Stypukowskim, który mu towarzyszył w podróży, byli obecni na uroczystym posiedzeniu w Tow. Polskim. Witali Go w imieniu Tow. Polsk. viceprezes S. Dekarzewski, w imieniu Biblioteki Polskiej p. W. Magierowski i w imieniu Junaka — p. R. Skowronek. Na posiedzeniu byli obecni także przedstawiciele Żydów obywateli polskich z pre-

zesem ich T-wa p. Borenszteinem. — Po wystąpieniu powitań i sprawozdań z działalności poszczególnych Towarzystw, p. Minister Grabowski dziękował wszystkim za osiągnięte wyniki i wyraził swoje zadowolenie ze zgodnej współpracy, jaka istnieje pomiędzy placówkami państwowymi polskimi — a organizacjami społecznymi w S. Paulo. — Po posiedzeniu p. Minister Grabowski i Aleksander Matuszewski i pp. Mirgałowski, Dekarzewski i Kwaśniewski udali się do lokalu Tow. Żydów Ob. Polskich, gdzie tłumy ob. polskich witaly dostojnego gościa. Po posiedzeniu i przyjęciu w Tow. Żyd. Pan Minister powrócił do Tow. Pol. i tam przy stole biesiadnym spędził wspólnie kilka godzin z polakami S. Paulistańskimi. Odjechał p. Minister do Rio w dn. 17 lipca, żegnany na dworcu przez władze miejscowe i Kolonję Polską.

Przypomina się Szanownym Rodakom, że posiedzenia zarządu T-wa Polsk. odbywają się w każdą środę o godz. 8 wiecz.

Walne zebrania członków T-wa odbywają się w pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 4 po poł., zebraniach herbata urządzana przez Komitet Budowy Domu Polsk.

W dn. 17 sierpnia (agosto) o godz. 8½ wiecz. w Tow. Polsk. przy ul. Tibirica 12 odbędzie się obchód rocznicy sierpniowej oraz zabawa taneczna.

Na walnym zebraniu członków T-wa Polsk. w dn. 4 bm. zostali skreśleni z listy członków T-wa bez prawa ponownego przyjęcia pp. Hawiński Michał Mieczysław, Hawińska Helena Wanda i Błoiński Józef Jerzy. — Tow. Polska.

„PORTAG” SIĘ ZORGANIZOWAŁ

W dniu 21. lipca odbyła się zapowiadana uroczystość otwarcia Towarzystwa im. Króla Jana III Sobieskiego w Portão, przy udziale licznych gości. Zebranie otworzył prezes p. Leon Nowicki, poczem przemawiali wystąpił CZP i towarzyszy z Kurytyby.

Dziatwa miejscowej szkółki wystąpiła ze śpiewami, nauczycielka p. Kęcka podziękowała zebranym za udział. — Nastąpiła później huczna zabawa, z której dochód wyniósł 371 mlr., rochód 307, czyli czysty zysk dla początkującego T-wa 64\$000.

Od Redakcji: Nowej placówce polskiej, powstałej na przedmieściu Kurytyby, które łączy stolicę z wielkimi osadami Thomas Coelho i Araukaria: — Szczęść Boże!

Dom za darmo

można otrzymać w szczęśliwym wypadku przez kompanję **Codolar**, gdy zbiera się „kuponu uśmiechu” tejez komp., rozdawane w różnych sklepach bezinteresownie. Nie zawadzi spróbować. — Patrz ogłoszenie.

WESOŁY KĄCIK

MIEDZY DYPLOMATAMI

— Jaka jest różnica między konferencją a kongresem?
— Na konferencjach mówimy to, o czym nie myślimy, na kongresach zaś myślimy to, o czym nie mówimy.

Nasiona tuzin 2\$000
Nasiona polskie na gramy
Chmiel Polski
Kule 32-38 krótkie, długie
Grzebienie od 1\$000
Szczotki do zębów od 1\$500
Pasty do zębów od 2\$400
Floraćki — Praca Tiradentes, 305

Palla

na porę zimową, z grubego, dobrego sukna, koloru jasnego lub ciemnego, z podszyciem nieprzemakalnym, sztywnie wykończona. Cena specjalnie fabryczna 95\$ i 100\$. Palla z czarnego sukna, mocna podszewka, 110\$ z opłaconą przesyłką do innych miejscowości. Zamawiając listownie palla, prosimy podać, jaki numer palla zamawiający nosi lub miarę wzrostu. Również dokładny adres, na jaki ma być palla wysłane. Należytość prosimy wysłać wraz z zamówieniem. Sprzedajemy hurtownie i detalicznie.

COMP. POLHOS

Rua Sebastião Pereira, 9 - São Paulo. 29-5

ZAKŁAD KRAWIECKI

„ALFARIATARIA ECONOMICA”

Ubrania podług miary i gotowe.

Wincenty Pożerski właśc.

Largo Paysandú 26 - A - São Paulo

Kto chce dorobić się fortuny, zającą handlować z małym kapitałem, niech napisze po informację na adres:
A. PARSA, Rua Faustolo 73, São Paulo. 53-5

MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się szczytki 3-iej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁÓDZ, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRII, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES	ZE SANTOS DO EUROPY
H. PATRIOT 23 lipca	H. BRIGADE 29 lipca
ARLANZA 30 lipca	ARLANZA 10 sierpnia
H. MONARCH 6 sierpnia	H. PATRIOT 12 sierpnia
ALCANTARA 10 sierpnia	ALCANTARA 19 sierpnia
H. CHIEFTAIN 20 sierpnia	H. MONARCH 26 sierpnia
ALMANZORA 27 sierpnia	ALMANZORA 7 września
H. PRINCESS 3 września	H. HIEFTAIN 9 września
H. BRIGADE 17 września	H. PRINCESS 23 września
ALCANTARA 21 września	ALCANTARA 30 września
H. PATRIOT 1 październik	H. BRIGADE 7 październik

CIA. MARTE

Rua 15 de Novembro 257-261 — Kurytyba. CAIXA POSTAL 220 — TELEFON 451.

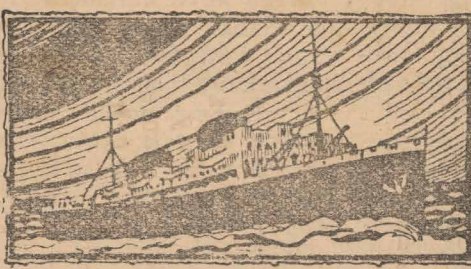
Hotel Polski HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** Paraná Vis 4 vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTEMAR”.

Urządzenie pierwszorzędnego w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną kuchnia pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

Polsko-francuskie linje okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parane

THEOPHILO G. VIDAL

Rua Barão do Rio Branco, 195-209 — CURITYBA.

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem

„CRUZEIRO” i „SURPRESA”

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MLYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

Lattes & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2 PRACA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

Relojoaria Progresso

216 Praca Tiradentes 216

Obok Ski P. Demeterka

Wszelkie naprawy zegarowe oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością. Wszelkie naprawy oraz sprzedaż towarów są pod gwarancją firmy. Za złoto i srebro płać się najwyższe ceny, płać się gotówką. Fabryka pierścieniów słubnych. Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę

RELOJOARIA PROGRESSO

Praca Tiradentes nr. 216

nego parobka nie można było znaleźć, a piękna pani ministrowa unikała prawie widoku małżonka — chroniła się przed nim. Gdy chciał z nią mówić, spotykała zamknięte drzwi.

Lorenc powziął szybko zamiar. Postarał się o zastępcę, a gdy to się stało, posłał nieco ubrania do N... do swego domu, niby to, by wypocząć po trudach, ale w rzeczywistości chciał badać Annę.

Był już wieczór, gdy lekarz dostał się na dworzec, ale pierwsze kroki skierował do radcy Horyńskiego.

Został starca w domu.

— Chcecie tu parę dni zostać, bracie? — pytał starzec w czasie rozmowy.

— Tak jest, tęsknię za samotnością — brzmiała odpowiedź lekarza.

— A siostra — jest tu?

— Nie — odparł dr. Lorenc — bawi u przyjaciółki w rezydencji, i tam czuje się zadowoloną.

— A jak tam z ministrem? — pytał dalej.

— O, wolnomularze nie potrzebują się obawiać — kłamał dr. Lorenc, — w pałacu jego zdarzyło się tyle nieszczęść, że ekscelencja jest wprost przybity.

— Zgadza się to z moimi wiadomościami — mówił zamyślony.

Dr. Lorenc zamyślił się. Czy i w pałacu mieli wolnomularze szpiegów?

Myśl jakaś zabłysła mu w głowie, — niemożliwa — a jednak? Czy ten parobek nie był szpiegiem?

— Nie, to nie mogło być.

Wreszcie przypomniał sobie cel swego przybycia.

— Czcigodny mistrzu — rzekł — zajmowałem się w ostatnich czasach próbami, by wynaleźć liczne środki lecznicze. Te będą dla łoży bardzo dobre, ale będę bardzo szczęśliwy, gdy dostanę pomoc.

— W pieniądzach?

— Nie, ale wiem, że brat Lankiewicz biegły jest w tych sprawach. Przedstawiłbym mu doświadczenia, i zasięgnąłbym jego mądrego zadania.

Radca pochylił siwą głowę. Nie domyślał się, że przed nim stoi zdrajca, a jednak to żądanie napępniało go pewną nieufnością.

— To niemożliwe bracie.

— Czy Lankiewicz ma to..?

Radca zdawał się nie słyszeć pytania.

— Nasz stary brat zajęty jest bardzo ważnymi rzeczami i nie rozporządza wolnym czasem.

Zdrajca przywdział minę współczującego.

— Szkoda — odparł, muszę więc sam badać me odkrycia. Ale jeszcze jedno — niechaj brat Lankiewicz starzeje się, bo policja szuka go ciągle.

— Nie znajdzie go.

Tej odpowiedzi oczekiwał doktor. Musiał więc starzec wraz z córką ukrywać się w zamku.

Rozmawiał jeszcze czas jakiś, a potem pożegnał się, by wyszukać swój dom.

Teraz gdy znowu był już w N. obudziła się w nim namietność do pięknej Anny, z większą siłą niż przedtem. Pragnął pozyskać łaskę tej istoty, choćby to nie wiedzieć wiele kosztowało. Lecz to nie było łatwe.

Zatopiony w myślach, dostał się do domu a tu siedział długo jeszcze

w oknie i patrzył na górę zamkową, gdzie sterczały stare gmachy. Bez wątpienia, tam był ukryty, stary Lankiewicz.

A wiedział dr. Lorenc, jak trudno wkraść się do zamku.

Myślał początkowo, by starą służącą przekupić, która zawsze jeszcze była w starym domu. Ale nie przystałaby nato, podobnie i na kasztelana nie można było liczyć.

O Janie Senickiem nie myślał. Młody mechanik nie był dla niego już niebezpiecznym, nie zważał nawet na niego, teraz myślał o zupełnie innej przyszłości. Obraz Anny miał wiecznie w swej duszy.

Było już późno, gdy nagle się zerwał.

— Dureń jestem — szeptał — dlaczego od dawna, nie wpadłem na ten pomysł? Jedyne w ten sposób uzyskam wstęp do zamku jutro rano wyszukam jeszcze raz radcę.

W tej myśli udał się doktor Lorenc następnego dnia jeszcze raz do domu radcy, a gdy wracał, blask jego oczu wskazywał, że cel swój osiągnął.

A był on bardzo prosty.

Powiedział doktor Lorenc staremu mistrzowi, że wymyślił kilka środków lekarskich, których sporządzenie wymagało wielkiej przestrzeni, jakiej w domu niema. Mówił o gazach trujących i o oparach różnych. A taki skutek tych przedstawień, że starzec wyznaczył mu jedną ze sal w starym zamku.

Zaraz zabrał się do dzieła. Stary ogrodnik, który pilnował jego domu, musiał dla pozorów przenieść wiele środków do zamku, których potrzebował niby to do przygotowania lekarstw.

I wkrótce mała salka przedstawiała ciekawy widok przybytku nauki, a lekarz postanowił przepędzać każdą noc w zamku.

W miasteczku nie mogło to wpaść nikomu w oczy, bo rozgłosił, że przyjechał tu na pokrzepienie sił i zamyśla odbyć wiele wycieczek. A że przytem opowiadał, iż jego siostra bawi w kąpielach, nikogo nie dziwiło, że chodzi sam zupełnie. Młody lekarz znajdował się w niezwykłym podrażnieniu, gdy wieczorem dom opuszczał i do ruin się zbliżał. Nie potrzebował nawet kasztelana, by mu drzwi otwierał, bo radca Horyński sam dał mu klucz, którym otwierał żelazną bramę.

Wkrótce był u celu. Przezornie zamknął drzwi, i wkrótce znalazł się w małej sali. Była to ta sama, gdzie niegdyś Jordan i Krause mieszkali.

Doktor Lorenc znalazł wszystkie narzędzia pozostawione i wiedział, że ogrodnik nie zdradzi ani słowa. Zapalił w małym piecu, pootwierał książki obok flaszeczek i proszków.

Teraz mógł pomyśleć o właściwej przyczynie przybycia. Należało oglądnąć otoczenie.

W sali było wiele okien, ale te podobnie jak drzwi wychodziły na podwórze. Musiały być jednak i drzwi prowadzące do wieży. Oglądał skrzętnie ścianę, lecz wszędzie widział tylko mur. Wprawdzie odkrył coś, co zdradzało przejście, ale było to tak kunsztowne, że nie różniło się niczem od reszty muru.

Tędy więc nie było wyjścia.

Rozgniewany wrócił doktor Lorenc do swego pokoju, by oddać się tam myślom.

Czy rzeczywiście nie było żadnego innego wyjścia? To niemożliwe.

A nie mógł wejść do zamku bo kasztelan doniósłby zaraz o tem radcy. Wtem uderzył się w czoło.

— Przecież jest droga do tego pokoju w zamku, którą Anna dawniej uciekała.

Włożył kapelusz na głowę i opuścił wieżę.

Noc była jasna i pogodna, droga bardzo przyjemna, ale doktor Lorenc nie uważał na to, myślał tylko o tem, że spotka Annę raz jeszcze.

Szedł szybciej, już zbliżał się do miejsca, wtem ciche przekleństwo wyrwało mu się z ust.

Zniknęło rumowisko, które ułatwiałoby wejście, a mury, widział dokładnie, miały w tem miejscu jednakową wysokość. Widział nawet jeszcze narzędzia murarskie.

— Ha, to jej robota — rzekł — ona to zarządziła. Teraz czuje się bezpieczną za temi wysokimi murami; ale niech nie tryumfuje przedwcześnie, bo ja znajdę drogę!

Lecz były to tylko chępliwe słowa. W rzeczywistości nie wiedział lekarz, jak dostać się do zamku. Z jego pokoju nie prowadziło żadne okno do wnętrza wieży, widocznie więc zamurowano wszystkie.

Czy były może tajemne przejścia? Lekarz wiedział, że były takie w starym zamku, może więc prowadziło takie przejście i z sali?

Zamurowanego przejścia nie mógł rozwalać, bo to wzniciłoby podejrzenie radcy.

Musiał się więc zadowolic zwróceniem uwagi na górne przestrzenie. Ale tu nie można było nic wykryć. Schody kończyły się przy gmachu, który mu wskazano, a wyżej widział tylko strome ściany wieży, przykryte silnym dachem.

Już chciał wracać, gdy wtem zobaczył w górze galeryjkę. Przypomniał ją sobie. Tam widział Krause Annę. Ale jak się tam dostać?

Chybaby przystawić drabinę?

Ale o tem nie było można myśleć. Nie mógł tu przynieść drabiny, bo to wzbudziłoby zbyt wielkie podejrzenie.

Noc już miała się ku końcowi, gdy wpadł na myśl, by udać się do starego domku. Może znowu była Anna w swym pokoju?

Powoli, cichym krokiem szedł doktor Lorenc wzdłuż murów, ciągle rozglądając się, czy nie zauważy czegoś podejrzanego. Ale ani żywej duszy nie było. Doszedł tak do domku, oświeconego promieniami księżyca. Światła wcale nie było widać w oknach.

Jak złodziej obchodził doktor Lorenc dom, palając żądzą ujżenia Anny.

Zbliżył się do okien, lecz było tam zupełnie ciemno. I nie można nawet było przypuszczać, że Anna tu mieszka, gdzie każdej chwili narażona by była na najście sług ministra. Była więc w zamku. Ale ten miał zbyt wiele kryjówek, a doktor Lorenc nie mógł i nie miał sposobów na szukanie.

Może ukrywali się oboje z ojcem w bibliotece, dokąd przystępu broniły straszne stalowe szkielety, które nie dopuszczały nikogo.

Dreszcz przebiegł doktora Lorenca, gdy pomyślał o losie sługi. Lecz on był przezorny, znał niebezpieczeństwa, które groziły mu w zamku, a gdy się skupi, to jest nadzieja, że i najdalej dojdzie, by odszukać Annę.

Nie mógł o niej myśleć, bo puls mu bił młotem, gdy przypominał sobie jej twarz, a co dopiero postać. Doktor Lorenc zawrócił się szybko i idąc górą zamkową, zwrócił kroki do starej wieży.

ROZDZIAŁ CLX V.

Rusalka na stawie zamkowym.

Ośm dni upłynęło od tego czasu. Czerwiec przyszedł z tropikalnem gorącem, słońce paliło ziemię, a żniwa przybliżały się niezwykle szybko.

Dr. Lorenc nie był już długi czas w starej wieży. Nie widział drogi, by dostać się do samego zamku i mało brakło, by zaniechał planu. Tylko wspomnienie o cudnej Annie nakłaniało go do dalszych usiłowań, by znaleźć piękną dziewczę.

Ciągle udawał zajętego, a jego ogrodnik nieraz jeszcze przynosił mu książki. Gdy raz stary radca odwiedził go, zastał go tak zajętego, że mógł rzeczywiście myśleć, iż lekarz stara się być pożytecznym loży.

Ostatniej nocy znowu zniósł wiele rzeczy do wieży. Doktor Lorenc był u siebie w domu, a gdy wyszedł do ogrodu, spotkał tu ogrodnika, który był jakoś dziwnie zmieszany. To wpadło lekarzowi w oczy.

— Cóż to za mina? — zapytał — wyglądacie tak jakbyście nie wiedzieć co przeszli.

— I tak też jest — odparł stary.

Lekarz zaśmiał się. Wiedział, że stary był nieco zabobonny i do zamku szedł zawsze ze wzdychem, jękiem i płaczem.

— Ach, proszę się nie śmiać, panie doktorze — rzekł stary poważnie — niejedno już widziałem.

— Cóż takiego — śmiał się doktor — człowieka z gorejącą głową, albo szkielet grzesznika? Takich rzeczy wiele jest w starym zamku.

Starzec potrząsnął głową. Wreszcie na nalegania lekarza zapytał:

— Czy pan przechodził obok stawu zamkowego?

Lekarz zaprzeczył.

— Tak, stawem nazywają tę wodę, sadzawkę obok min.

— Tak jest, krąży podanie, że tam okazuje się jakaś kobieta, rusalka lub topielica.

— Tak, tak.

Doktor nagle zaczął uważać.

— Tak, w zimie, na wiosnę i w jesieni nie daje się ona widzieć, ale w cichych nocach letnich jak teraz, wynurza się ze stawu i wciąga wędrowca do wody.

— Czy widziałeś starcze tę rusalkę?

— Proszę mi pozwolić mówić — odparł ogrodnik — wczoraj wieczorem był mój siostrzeniec w mieście, on mieszka, jak pan wie, na wsi i przynosi tu mleko. Otóż on opowiadał, że dziewczyna pewna wracając do wsi, dla skrócenia drogi szła przez górę zamkową. I tam ujrzała rusalkę.

— Ach, rzeczywiście? — dorzucił lekarz.

— Gdy zaś wczoraj miałem zanieść książki — ciągnął powoli starzec — było tak pięknie, że mię starego zachwyciło. Tak piękna noc zdarza się chyba w pełni lata; powietrze było tak przyjemne, a księżyc świecił tak jasno, że nie mogłem oprzeć się pokusie, by się przejść nieco.

Chociaż doktor uważnie słuchał — nie mógł się wstrzymać od śmiechu.

Warszawa na wesoło

Warszawa jest stolicą wielkiego państwa i szybko rośnie. Światła i cienie owego prawdziwie amerykańskiego rozwoju odbijają dowcipnie poniższy obrazek, podany przez jedno z pism stołecznych:

Warszawa nie jest miastem najgrzeczniejszych ludzi. Może zresztą dlatego, że rodowitych warszawiaków wcale się tu nie spotyka. Mieszkają przecież tu pionierzy i najeźdźcy z Krakowa, ze Lwowa i z Łodzi.

Tubylcy czyli warszawianie zachowali się w niektórych dzielnicach miasta, niby indjanie w niektórych państwach Ameryki. Żyją w nędzy i wiodą koczowniczy żywot od „Oazy” do „Oazy” — zawadzając w międzyczasie o Bystol i Adrję. Dzikie ich kobiety prawie przez cały rok chodzą w skórach przewróconych do góry sierścią, przeważnie upolowanych w dżunglach firm tużarskich. Poza tem malują sobie twarze kolorami swego szczepu — czerwonym i białym. Należy dodać, że podobnie, jak indjanie, niektórzy z tubylców do dzisiaj jeszcze noszą piórka. Jednak nie wkładają ich prosto w swe czupryny, lecz zatykają za wstążki angielskich kapeluszy. Łuków oddawna nie używają. Czasem wydarzy się jakiś luk triumfalny. Na codzień ubierają się w bezpieczne parasole.

Pochodzenie najeźdźców, którzy opanowali Syreni Gród, lub raczej Syreni Bród, można łatwo rozróżnić po swoim narzeczu, formach towarzyskich, tytułach naukowych. Doktorzy pochodzą raczej z Małopolski, a inżynierowie z głębokiej Rosji. Posiadają oni publiczne wykształcenie i domowe wychowanie, kiedy rdzenni warszawianie odznaczają się wy-

kształceniem domowym, a wychowaniem publicznym. U najeźdźców z poznańskiego cech tych nie zauważono, być może tylko dlatego, że są bardzo nieliczni.

Łodzianie osiedli nad Wisłą zajmują się handlem, pośrednictwem, a w złych czasach przetrzymują się umiejętnie na sztuki piękne, piśmiennictwo i humorystykę. Wtedy kpią siarczyście z siebie samych.

Wszyscy ci ludzie z Krakowa, Lwowa i Łodzi spieszą się bardzo. Dążą. Zdobywają. Trudno więc wymagać od nich grzeczności i kiedy przybysz z ich rodzinnego miasta nie znający Warszawy osiemieści się zapytać o cośkolwiek, zbywają przechodnią pierwszem lepszym słowem.

Zdarzyło się raz, że w omnibusie pewien młodzieniec ustąpił miejsca jednej starszej pani. Wtedy pani ta zemściła się wzruszeniem.

Kiedy wreszcie ją ocuciono i samochód ruszył, zwróciła się do młodego człowieka z miłym uśmiechem.

— Dziękuję panu — szepnęła. Wtedy znowu zemściła młodzieńca.

Ponieważ cały autobus z entuzjazmem odnosił się do owej sceny i upajał się grzecznością tych dwojga nieznajomych, dwaj inni młodzi ludzie usłusznie wynieśli z autobusu owego zemściłego ze wzruszenia bohatera i umieścili go w pobliskiej aptece. Opiekowali się nim aż do powrotu do przytomności. Kiedy otworzył oczy, znikali właśnie w drzwiach.

Sięgnął po portfel, aby choć ruchem zmiennym wynagrodzić ich uprzejmość, ale portfela naturalnie nie zastał już w kieszeni. Ulotnił się wraz z opiekunami.

Jerji. Minister Wojny kazał wysłać amunicję i broń do Minas, a armaty zatrzymał. Lecz kto zamówił armaty? A może amerykańskie wystawił je na okaz? Możliwie byłyby przeznaczone dla T-wa Nieprzejmijaciot Gazety Polskiej (Tngpa) i które głosiło śmierć Gazety?

Kości, i, pistolet i kamasze

W Stała Cruz, w Stanie Rioskim, znaleziono szkielet ludzki ubrany w paparę kamaszy. Obok leżał pistolet i mauzerowski. Władze sądzią, że to wszystko razem wzięte należało do sierżanta Roberta, który zniknął w czasie ostatniego karnawału. Śledztwo w toku.

Brazylija wkrótce będzie posiadać stacje krótkofalowe.

W najbliższej przyszłości ma być utworzona przez Ministerstwo Komunikacji koncesja na 9 krótkofalowych stacji radiolokacyjnych. O koncesję może ubiegać się 72 stacji o falach średnich, które do spełnienia obowiązujących przepisów i spełniły rozporządzenia, wydane ostatnimi czasami.

Nieleżgorszy dług.

Pasywna Lloyd Brazylijskiego wynosiła 155 tysięcy kontów.

Pawilon Stana Parana na wystawie Farroupiha

Donoszą z Porto Alegre, że w przeciągu dwóch tygodni, będzie ukończony pawilon parafski, na wystawie Farroupiha i zarząd będzie przyjmować ekspozycje, które będą miały prawo do 50% zniżki ceny transportu, tak na kolejach jak i statkach Lloyd Brazylijskiego.

Kolejarze dostaną podwyżkę pensji

Dyrektor linii kolejowych Parany i St. Catharina dr. Alexandre Gutierrez doniósł telegraficznie z Rio de Janeiro, że minister Komunikacji podpisał autoryzację, zniżając 100 kontów, celem podwyższenia o 10% pensji kolejarzy, pobierających mniej niż 500\$000 miesięcznie.

Kilometr kwadratowy pod „Miasieczko Uniwersyteckie”

Donoszą z Rio de Janeiro, że plac, na którym ministerstwo Oświaty ma zamiar postawić „Miasieczko Uniwersyteckie”, zajmie blisko cały kilometr kwadratowy. Miasieczko stanie na wybrzeżu, z zwanem Praia Vermelha.

Smutny los starych... okrętów.

Wszystko co się starzeje, nie ma wartości. Mają być sprzedane na licytacji, jako „stare żelazko” trzy piękne niegdyś statki Lloyd Brazylijskiego „Purus”, „Guaratitaba” i „Tajapóz”. Niegdyś dumnie je przecinały spienione fale morskie, a dziś zgrzybiałe, stoją bezczynnie na kotwicy, od paru lat.

Rząd P. Parański kieruje się rozumną oszczędnością

Gdy w roku 1929-ym wydatki na dochodzenia policyjne dochodziły do 240 kontów, w latach 31,32 i 33-ym nie przekroczyły więcej, jak jedną czwartą tej sumy. Dokończona ilustracja działalności obecnego rządu, pana Manoela Ribbasa.

Bezrobotni urzędnicy mają powrócić do pracy

Czternastu posłów do Kongresu Parańskiego postawiło wniosek by została wyznaczona komisja, która zbada listę nieczynnych urzędników Stanu, ustali ich odpowiedzialność, a zdolnych do pracy powoła do służby, w odpowiednim czasie.

Portoalegreńcy będą mogli pić kawę paulistańską

Służba techniczna Departamentu Kawowego przygotowuje w pawilonie S. Paulo, na wystawie w Porto Alegre, osobny oddział kawiarniany, gdzie zwiędający będą mogli raczyć się paulistańską kawą.

Cukierki Lachowskiego, Kuli Szczęśliwej do włosów i do ubrań Brillantina od 800 reis
Tutki 100 sztuk 700 reis
Tabaki Tureckie mocne, słabe
Fumo Amarelinho
Nożyki od 1\$800
CHARUTARIA LIBERTY
Praca Tiradentes dawniej Telegraf

Ostrożnie ze złodziejami!

Bardzo często rzeźmieszkowie paulistańscy nawiedzają Parana. Długopalcu jego mocą pracują najchętniej w pociągach. Przed kilku dniami, w pociągu nocnym, z Jacareizinho do Kurytyby, okradziono cztery osoby. Podróźnicy, skrzyżcie swych kieszeni!

Barbarzyńskie morderstwo

W municypum Caropolis właściciel fazendy João da Luz, oddał jednego ze swych pracowników, Antonia Innocencia, za krnąbrne zachowanie się, lenistwo i ustawiczne pobieranie zaliczek, które nie były nigdy odbierane lub zwracane. Rozgniewany parobek, po otrzymaniu wypowiedzenia, poszedł do mieszkani, nabił starannie swą strzelbę i powróciwszy, z odległości kilku kroków, wpakował nabój siekańców, w pierś właściciela fazendy. Ranny już w agonii, leżąc na ziemi oddał kilka strzałów do mordercy, który znow odniósł poważną ranę.

ALFAIATARIA „KONFIDERA”
Chcesz być elegancko ubrany?
To zamów sobie ubranie
W POLSKIM ZAKŁADZIE KRAJOWYM
JÓZEFA KONFIDERY
Wykonuje ubrania szybko, starannie i tanio.
Rua Saldanha Marinho, 598
KURYTYBA. 30-57

CHAPELARIA Francinetti
Jest jedyna, która pracuje przy pomocy maszyny parowej. Czyści i prasuje kapelusze za cenę 2\$000 w 10 minutach bez pomocy żelaza do prasowania. Nie posiada agenta. Tylko w Chapeleria Francinetti, Travessa Oliveira Bélo n. 41. 26-29

DENTYŚCI

DYPLOMOWANY LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Aquidaban 1985
Róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

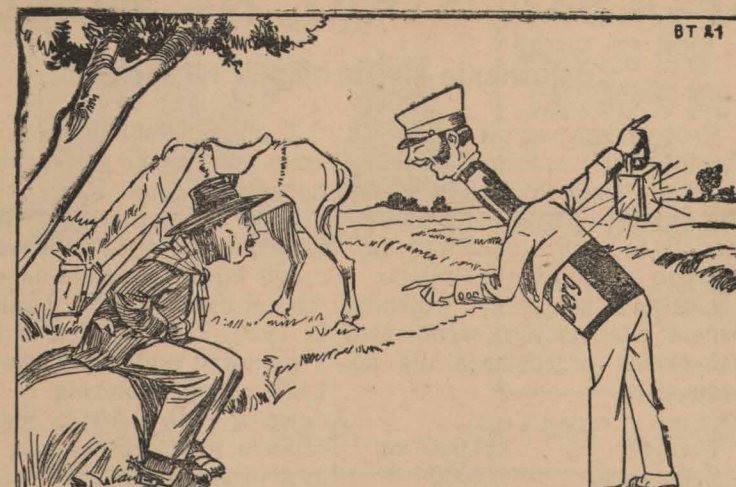
LEKARZ - DENTYSTA
Z dipl. Uniwersytetu Parańskiego
JANINA FURMANIAK SCHMITDINGER
Wykonuje wszystkie prace dentystryczne: leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów i szkieł i t. d. Wykonanie gwarantowane, ceny przystępne.
KONSULTORJUM: Rua Treze de Maio Róg Trajano Reis w Kurytybie
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

Maria Kryńska
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.
137 MARCHEL DEODORO 137
KURYTYBA—TELEFON 1-2-5-6

KLINIK DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kanczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELSO 148 (1-pię) (Daw. 1-o de Março)
CURITYBA

Klinika dentystryczna
SEBASTIÃO LIMA
WYJMIOWANIE ZĘBÓW 5\$000
Zabieg bezbolesny
Praca Tiradentes 469.

Zelio
smierć szczurom



... Assim fallou seu Tonico Underberg:

Compreendo muito bem, meu camarada, Viajar-se neste estado é uma massada! Toma Underberg e sentirás o efeito: Terás depressa o estomago direito; E, graças a Underberg em teu cavallo Será, viajar, esplendido regalo.

Underberg
87
annos de exilio mundial

Um calice por dia — dá saude e alegria

Nasi w Stanach Zjednoczonych

Stany Zjedn., które chętnie udzielają przykładu reszcie Ameryki, zaczynają poniewierać emigrantem, jako „cudzoziemcem” — i ostatnio postawiono w Waszyngtonie nawet wniosek o wysiedlenie czyli deportowanie emigrantów. Jankesi zapominają, że przodkowie ich byli również emigrantami i że jedynymi, prawdziwymi amerykańskimi są... indjanie.

Pyszałkowatym jankesom dał ciętą odpowiedź znany poeta polski w Ameryce, Józef Makowiecki, w poniższym wierszu pełnym siły i godności:

JÓZEF MAKOWIECKI

DEPORTUJCIE!

Zburzcie te kamienice, wypróżnijcie kasy, Zerwijcie z torów szyny, kryte asfaltami Rozorzcie gładkie drogi, zgromadźcie zapasy I deportujcie wszystko za ocean z nami!

Bo to jest własność nasza! Z krwi naszego ciała, Z mocnej woli, z chylonych karków, grubych kości, Z sił wytrwania, odwagi w burzach i nawałach, Sięga nieba, jak posąg naszej wytrwałości!

Od złota, pereł, drogich kamieni, brylantów, Wszystko, aż po obwisłe sadył waszych brzuchów Jest własnością, należy do imigrantów, A nie do czerwonych, stepowych pastuchów!

Obalcie w błyskach słońca posąg granitowy, Odziejcie w skórę kozłą wielkość republiki, Znow na prerach niech zabrzmi wyjezdnych na łowy Komańczy skalpujących zwycięski krzyk nowy!

A potem, po tej pustce po nas pozostaje Niech znowu się potoczy łachmanami kryty Pionierski wóz zawieszony skroś pustki zdziczałej Za śladem, bawolemi raciami rytym!

LEKARZE
DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozdwojonej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żółdka, płuca, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorium: Praça Tiradentes, Nr. 554 (nad apteką Minerwa).
Rezydencja: Praça Senador Cortes, 4.

Choroby skóry i weneryczne
DR. AURELIANO M. DE MOURA
Ul. 15 de Novembro 64.
Od 3 do 5 po południu.

FABRYKA OBUWIA ATAB
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITYBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

TINTURARIA „POLONIA” RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 627.
Posiada na składzie ubrania nowe i używane, palta i płaszcze wszelkiego rodzaju; kapelusze, koszule i inne drobiazgi sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.
Pranie i farbowanie ubrań i kapeluszy.

DENTYSTA
Dr. J. Campelli Filho
DYPLOMOWANY PRZEZ PARAŃSKI FAKULTET MEDYCYN
KONSULTORJUM: Rua Emiliano Pernetta, 97
(dawniejsza Aquidaban, naprzeciwko Szkoły Normalnej).
Porady od 9—11 i od 1—6.
CENY UMIARKOWANE.

Rząd Stanowy w Św. Katarzynie zwalcza zajadle integralizm

Harcerze nie mogą urządzić pochodów w zielonych koszulach.

Gubernator Stanu Sta Catharina wypowiedział wojnę bez pardonu integralizmowi. Urzędnicy, nauczyciele, którzy wyznają doktrynę integralistyczną, są zwalniani ze służby, lub przenoszani na odległe kolonie.

Niemile przyjęcie.

Dn. 3-go, b. m. 4-ch integralistów gauszowskich, odbywających „raid” z Porto Alegre do S. Paulo, przybyło do Lages. Oczekiwali entuzjastycznego przyjęcia.

Tymczasem „zielone koszule” zostały umieszczono w kwatery w „hotelu Pod Kratą”! Co za miła niespodzianka.

Sześć lat więzienia za zieloną koszulę

Telegram prywatny donosi, że gubernator Stanu Sta Catharina zagroził 6-iu latami więzienia adeptom integralizmu, którzy ubraliby się w zieloną koszulę. To coś jakby piosenka: „Mój zielony dżban, potłukł mi go pan”. Trzeba tylko zmienić: „Moja zielona koszula, sprawiła żem poszedł do ula”.

Z CAŁEJ BRAZYLII

Tajemnicza śmierć detektywa w Uberabie.

Szefatura policji w Bello Horizonte, została zawiadomiona, iż w Uberabie detektyw Manoel Gonçalves Penido, został wprost rozstrzelany, otrzymawszy 23 postrzały rewolweru, oddanych przez tajemniczych sprawców, z zasadki. Morderstwa dokonano w jasny dzień!

Kto zamówił dwie armaty?

Wielkie było zdumienie w ko-

morze celnej w Rio, gdy wśród materiału wojennego, zamówionego dla milicji w Minas Geraes, odkryto dwa dalekostrzelne działka. Pułkownik Alvino de Menezes, szef sztabu generalnego siły zbrojnej stanowej Stanu Minas Geraes, oświadczył kategorycznie, że amunicja i materiał wojenny są zamówione dla milicji mineńskiej, lecz armaty nie zostały przez niego zamówione. Prawo federalne nie pozwala milicjom stanowym posiadania arty-

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA
para bem alimentar so com as
FARINHAS INTEGRAIS
„ALEGRIA”
porque são farinhas fabricadas sob um critério novo, onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas



MACZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA”
Zapobiega bólowi brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym
(SPECJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.
Sprzedają we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnym sklepach spożywczych.

Bezrobotni urzędnicy mają powrócić do pracy
Czternastu posłów do Kongresu Parańskiego postawiło wniosek by została wyznaczona komisja, która zbada listę nieczynnych urzędników Stanu, ustali ich odpowiedzialność, a zdolnych do pracy powoła do służby, w odpowiednim czasie.

Portoalegreńcy będą mogli pić kawę paulistańską
Służba techniczna Departamentu Kawowego przygotowuje w pawilonie S. Paulo, na wystawie w Porto Alegre, osobny oddział kawiarniany, gdzie zwiędający będą mogli raczyć się paulistańską kawą.

Cukierki Lachowskiego, Kuli Szczęśliwej do włosów i do ubrań Brillantina od 800 reis
Tutki 100 sztuk 700 reis
Tabaki Tureckie mocne, słabe
Fumo Amarelinho
Nożyki od 1\$800
CHARUTARIA LIBERTY
Praca Tiradentes dawniej Telegraf

FABRYKA OBUWIA ATAB
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITYBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

TINTURARIA „POLONIA” RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 627.
Posiada na składzie ubrania nowe i używane, palta i płaszcze wszelkiego rodzaju; kapelusze, koszule i inne drobiazgi sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.
Pranie i farbowanie ubrań i kapeluszy.

FABRYKA OBUWIA ATAB
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITYBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

DENTYSTA
Dr. J. Campelli Filho
DYPLOMOWANY PRZEZ PARAŃSKI FAKULTET MEDYCYN
KONSULTORJUM: Rua Emiliano Pernetta, 97
(dawniejsza Aquidaban, naprzeciwko Szkoły Normalnej).
Porady od 9—11 i od 1—6.
CENY UMIARKOWANE.

POLSKA STRAŻ NA MORZU

Zestawienie sił zbrojnych na Bałtyku

Rzut okiem na rozkład sił zbrojnych na morzu Bałtyckim przekonuje każdego, wiele wysiłków musi uczynić Polska, by móc strzec swego „okna na świat” i swego handlu zamorskiego.

Liczbowa stan floty wojennej państw władających wybrzeżem bałtyckim przedstawia się jak następuje:

Niemcy	134.000 ton
Z. S. R. R.	85.000 "
Szwecja	62.000 "
Dania	16.000 "
Finlandja	9.600 "
Polska	7.700 "
Łotwa	1.300 "
Estonja	710 "

Z pośród flot bałtyckich mniejszymi od polskiej są jedynie floty Łotwy i Estonji. Rzeczpospolita Polska reprezentuje na Bałtyku 12 jednostek o 7.700 tonach, z czego 6.700 przypada na jednostki powojenne, są to: 2 kanonierki 1920, 2 niszczyciele z 1929 i 3 minowce podwodne również z 1929; resztę stanowią 5 torpedowców 1915 — 1917; jednostki całkiem nowoczesne są tylko dwa niszczyciele i 3 minowce podwodne — razem 6.000 ton. Flotę tę trzeba uważać jedynie za bardzo skromny początek tego, co Polska musi posiadać na morzu celem obrony swych interesów.

Wieści ze świata

Został odsłonięty bardzo uroczystość pomnik króla polsko-węgierskiego Władysława, który poległ pod Warną. Odsłonięcia dokonał król Borys. Ze strony polskiej, znajdował się minister Oświaty, p. Jędrzejewicz.

Do Bordeaux przybył miły okrętek. Cała załoga złożona jest z pięknych pań i panien. Kapitanem jest żona pewnego znanego oficera marynarki francuskiej. Inni oficerowie i marynarze są to panie i panienki, z najlepszych francuskich rodzin. Statek ten odbył szczęśliwie wiele podróży, rozczulając fale morskie i łamiąc twarde serca męskie.

Angielski statek „Księżniczka Ema” spłonął prawie doszczętnie, o 9 mil oddalenia od Cherbourg. Francuskim marynarzom udało się uratować załogę. Szczątki statku mają być zatopione, gdyż stanowią niebezpieczeństwo dla żeglugi.

Uwielbiono na pograniczu bardzo niebezpiecznego szpiega, który wysłał fotografie fortyfikacji belgijskich do Niemiec. Prasa belgijska zwraca uwagę na niebezpieczeństwo szpiegostwa, ze strony bardzo licznych turystów, od których roi się na pograniczu.

Widowiska pasyjne w Oberammergau mają być znowu powtórzone, dopiero w 1944-ym roku. Mała wioska Oberammergau stała się słynna, przez wystawianie męki Chrystusa Pana, przez tamtejszych aktorów wieśniaków, którzy grają swe role, odziedziczone po swych rodzicach. Prasa światowa donosi, że w międzyczasie ma być odegrana sztuka, mająca na celu pogłębienie antysemityzmu w warstwach ludności niemieckiej. Dzienniki niemieckie zaprzeczają tej pogłosce.

Prasa niemiecka a z nią i światowa rozpuściła pogłoskę, o mobilizacji polskiej nad granicą Gdańską i o rozkazie, by flota wojenna polska znajdowała się pod pełną parą, w każdej chwili gotowa do wypłynięcia. Pogłoska ta zrodziła się z powodu, iż rząd polski wzmożnił straż celną w pasie pogranicznym, w celu przeszkodzenia przemytu nieoświadczonych towarów zagranicznych do Polski. Również jest nieprawdą, jakoby władze polskie, zabroniły wszelkiego importu z Gdańska.

Został wykonany w fabryce Opel 50.000-ny samochód, skonstruowany tego roku.

Na wyspie Krecie wybuchły nieporządki. Przyszło do starcia między wojskiem a robotnikami, w czasie którego 40 osób z obu stron odniosło rany. Wysiłkom gubernatora wojskowego udało się przywrócić spokój.

Potrzeba dziewczyny do smażenia pasztetów (pasteis) w kawiarni, rua 15 de Novembro nr. 176.

WARTOŚĆ PIENIĄDZA	
(ZESTAWIENIE GIEŁDOWE)	
W Brazylii	
Za monetę obcą trz-a dać MILREJŚÓW	
Funt angielski	92400
Frank francuski	12300
Frank szwajcarski	69000
Marka niemiecka	74400
Złoty polski	38780
Dolar USA	185500
Pez urugwajski	75550
Pez argentyński	58000
W Argentynie	
Za monetę obcą trz-a dać PEZÓW	
Funt angielski, papierowy	18350
Funt angielski, złoty	31350
Złoty polski	73

TO I OWO

Katastrofa w czasie wyścigu jachtów na Atlantyku

Wyścigi jachtów z New-Port (Rhode-Island) poprzez Atlantyk do Bergen w Norwegii zakończył się zwycięstwem dwóch jachtów amerykańskich „Stormy Weather” i „Vamarie”, z których pierwszy otrzymał złoty puchar, ofiarowany przez króla norweskiego, a drugi nagrodę miasta Bergen. Jeden przebył ocean w ciągu 19 dni, drugi w 19 dni 5 godzin.

W czasie tych regat wydarzyła się katastrofa zakończona zatonieniem trzech uczestników wyścigu. W odległości około 600 mil od Nowej Funlandji mały, dwumasztowy jacht amerykański „Hamrah” dostał się w śrobie burzy. Właściciel jachtu, znany sportsmen Robert Ames z Bostonu został zmieciony z pokładu przez olbrzymie fale. Starszy z jego synów Ryszard, widząc, że ojciec tonie, przywiązał się liną do masztu i skoczył w morze. Gdy jednak liną okazała się za krótka uwolnił się od niej i popłynął do miejsca, gdzie ojciec walczył z falami. Widząc, że obu grozi zatonienie, drugi syn Roberta Ames, Harry spuścił małą łódź ratunkową i próbował tonącymi przyjść z pomocą. Ale wzburzone morze przewróciło łódkę i pochłonęło młodego człowieka, tak jak chwilę przedtem jego ojca i brata. Obaj synowie Roberta Ames byli studentami uniwersytetu, doskonałymi pływakami i sportsmenami. Z żalobną flagą na maszcie powrócił znacznie uszkodzony jacht „Hamrah” z regat przez Atlantyk.

Jubileusz Zeppelinów

Dnia 2 lipca 1935 upłynęło 35 lat gdy pierwszy Zeppelin wzniósł się w powietrze — lot jego na wysokości 600 metrów trwał 20 minut. Jak wobec wszystkich „nowości” wielu odnosiło się wówczas sceptycznie do powierzenia statków, inni zaś witali je z entuzjazmem, wróżąc wielką przyszłość wynalazkowi. Gazety wydawały dodatki nadzwyczajne, sławiąc męstwo pięciu osób, które tworzyły załogę pierwszego Zeppelina. Habria Zeppelin, zmarły w Berlinie podczas wojny w wieku lat 79 wyrzekł po wlocie w roku 1900 prorocze słowa, że Zeppeliny zbliżą kiedyś kontynenty i odegrają wielką rolę w rozwoju komunikacji. Dziś, po 35-ciu latach utrzymują Zeppeliny komunikację pomiędzy Ameryką Północną i Europą, a za parę miesięcy wystartuje nowy olbrzym transoceaniczny do Ameryki Południowej, urządzony z niebywałym komfortem i wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia bezpieczeństwa i wygody. Lot bez lądowania (non stop) trwać ma zaledwie 60 godzin i odbywać się będzie o każdej porze roku, bez względu na pogodę.

Na dochód Opieki Społecznej

WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ CZP urządził dn. 7 września 1935 przedstawienie teatralne, loterie fantową, koło szczęścia, Tombolę amerykańską i Bal.

Przez Zespół amatorski Wydziału Opieki Społecznej CZP. odegrane zostaną pod artystycznym kierownictwem panny Janiny Gajdzianki dwie sztuczki teatralne, a mianowicie:

PROLOG

wygląd p. Władysława Wójcika

„EMIGRACJA”
Obrazek sceniczny w jednym akcie, napisany przez p. Wł. Wójcika.
„FATALNA SZAFKA”
wesoła komedia z tańcami i śpiewami w jednym akcie Apolinarego Poczyńskiego

POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZ. 8-mej WIECZ.
Loże 12\$000, krzesła numerowane 3\$000, wstęp na salę dla pań i panów 1\$500, dla małoletnich 1\$000.
WYDZ. OP. SPOŁECZNEJ

Obchody ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Ciężka strata, poniesiona przez Naród Polski przez śmierć Marszałka Piłsudskiego, znalazła żywy oddźwięk w łonie polskiej kolonii w Brazylii. Z każdej miejscowości przychodzą obszernie opisy żałobnych uroczystości, a po umieszczeniu najcenniejszych, które nam zostały nadesłane w pierwszych tygodniach po śmierci naszego ukochanego Wodza, znaleźliśmy się w niemożliwości ogłoszenia wszystkich tych pięknych a nawet często wzruszających opisów, dla braku miejsca i prawie jednakowego brzmienia tych korespondencji. Chcąc, by opisy te nie minęły się z celem, wysłaliśmy je do Warszawy w odpowiednie miejsce, i przepraszamy autorów za niekorzystanie z ich pracy.

Red.

Z PARAFI POLSKIEJ

Dnia 14 bm. kościół polski Św. Stanisława gościł arcybiskupa Ks. Jana Bragę, który żegnał się z parafią polską, opuszczając zarząd diecezji skutkiem braku zdrowia.

NADZWYKAJNE WALNE ZEBRANIE Z.P.O.N.

Dnia 26 b. m., w poniedziałek punktualnie o godzinie 8-iej wieczór w lokalu ZWIĄZKU przy ul. Vicente Machado 317, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: —

Z ostatniej chwili

POCZTA, TELEFONEM I TELEGRAFEM

W Moskwie został otwarty Kongres Fizjologiczny. Uczestniczy w nim 1400 lekarzy, z czego 900 cudzoziemców.

Lotniska potęga angielska ma być wzmożona o 2000 płatowców, które mają być zbudowane do marca roku 1936-go.

W Tulonie, we Francji ekstremiści wywołali prawdziwy bunt. Dwadzieścia osób zabito, 200 jest rannych. Rząd przy pomocy wojska z trudnością opanował sytuację.

Zmarł w Kurytybie znany malarz profesor Alfredo Andersen. S. P. Andersen narodził się w Kristiansand w Norwegii. Zmarły był znanym na całą Brazylię artystą i położył wielkie zasługi kształcąc bardzo wielu młodych malarzy. W nagrodę położonych zasług, miasto Kurytyba zamianowało s. p. Andersena, swym honorowym obywatelom.

W S. Paulo odkryto w Directoria de Rendas defraudację w wysokości 1500 kontów. Sprzeniewierzenia mieli dokonać niektórzy wyżsi funkcjonariusze tego urzędu.

Znany bandyta Anibal Vieira, zwany Lampeonem paulistańskim uciekł z więzienia. Dowcipny rozbójnik, oku w kajdany swego dozorcę i zostawił kartkę, dziękując za opiekę policji.

W dniach 7-go i 8-go września ma odbyć się w Kurytybie Kongres 18-u Syndykatów Pracowników tak fizycznych jak i umysłowych.

Budowa mostu na Iguasu. W U-nião da Victoria zostanie wkrótce rozpoczęta budowa nowego mostu na rzece Iguasu dla ruchu kołowego. Koszt budowy wyniosł około pół miliona mlr. Departament Prac Publ. i Komun. rozpisal konkurs na budowę tego mostu, z terminem 90 dni. Może który z przedsiębiorców polskich złoży ofertę?

- 1) Protokół z Walnego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu
- 3) Dyskusja
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 5) Wybór nowego Zarządu
- 6) Wolne wnioski.

Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków i sympatyków ZWIĄZKU.

ZAPROSZENIE DO PORTÃO

Towarzystwo Jana III Sobieskiego w Portão, zaprasza swych członków i sympatyków na obchód sierpniowy, który odbędzie się dnia 17-go sierpnia 1935 r. o godz. 8-iej wieczorem w sali szkolnej na Portão nr. 2105.

Na zakończenie BAL.

Z T-WA IM. PADEREWSKIEGO W AGUA VERDE

Skutkiem niepogody ostatniej niedzieli, zapowiedziana szuraskada została przeniesiona na dzień 18. bm. Wieczorem przedstawienie sztuki „Orleń”, deklamacje oraz „Krakowiak”, a na zakończenie bal.

TOWARZYSTWO W AFFONSO PENNA

urządza w niedzielę, dn. 18 sierpnia

WIELKĄ ZABAWĘ

na wolnym powietrzu. Program bardzo urozmaicony. Popisy sportowe. Wspaniałe zaopatrzone bufet, Orkiestra i t. d.

Komunikacja autobusowa z Pracą Tiradentes po 1\$000 od osoby.

Angielski minister Spraw Zagranicznych protestował u rządu włoskiego, przeciw ustawicznemu atakom pism włoskich na Anglię, utrzymując, że takie gwałtowne artykuły szkodzą sprawie pokoju.

W dniu 16 bm. m. maja zebrał się przedstawiciel trzech potęg w celu uczynienia ostatniego wysiłku dla niedopuszczenia do wojny, między Włochami a Abisynją.

Krają pogłoski iż poseł Ulysses Vieira ma objąć dyktację dziennika kurytybskiego „Correio do Paraná”.

Abisycy zamyślił w Japonii wielką ilość broni i amunicji. W początkach września jest spodziewany w Addis Abeba transport 2000 karabinów maszynowych.

LOTERIA STANU PARANÁ

PLANO „CC”

PREMIJE

1 premjum	Rs. 30.000\$
1 "	3.000\$
1 "	2.000\$
1 "	1.000\$
3 premje po	500\$ 1.500\$
8 "	200\$ 1.600\$
19 "	100\$ 1.900\$
70 "	50\$ 3.500\$
250 "	30\$ 7.500\$
480 "	10\$

dla 2 ostatnich num.

1-o i 3-o premjum 4.800\$

1600 " 10\$

dla num. mających

ostat. liczbę 1. prem. 16.000\$

2.434 premji i konc. 72.800\$000

Losowanie w czwartki

Cały bilet 10\$, odciłek 1\$000

Plan popularny, bilet ma

10 odciłków

Wybierz swój numer!

LOTY DLA KOLONISTÓW

Na fazendzie JUNQUEIRA, MELLO & CIA. LTDA, odległej siedem kilometrów od miasteczka i stacji Valões (Stan Santa Catharina), sprzedaje się piękne loty wyborowej ziemi pierwszej klasy, nadające się pod uprawę, poprzecinane siecią dróg automobilowych, w cenie Rs. 3.500\$000, na raty, bez procentów, za lot 10-alkrowy, stosownie odmierzone. Tereny są odpowiednio zalegalizowane i dokument własności zostanie sporządzony po uiszczeniu ostatniej raty.

Informację udziela Antonio Oliveira Dias w Valões, lub właściciel w Kurytybie przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, nr. 256.

31-42

Oficerowie, którzy należą do Aliança Liberal, oprócz innych kar, zostaną przeniesieni do odległych garnizonów.

W Teatro Hauer niejaki Paulo Tacencuk został w czasie balu, urządzanego przez „União do Jaz” zaszytowany. Stało się to podczas burdy w której brali udział żołnierze i różni cywili. Przyczyny awantury należy szukać jak zwykle, w nadmiernych burjach.

Wygląd Tulonu we Francji daje po rozruchach komunistycznych obraz miasta, które przeszło obłęzenie. Na niektórych ulicach brakuje w domach 90 proc. żyb. Sklepy są spłądowane, a szczególnie magazyny broni, z których buntownicy zabrali rewolwery i szybkostrzelne pistolety. Ulice są patrolowane przez silne oddziały straży ruchomej, a budynków publicznych strzegą oddziały afrykańskich żołnierzy.

Sądy skazały w Rosji cztery osoby na śmierć a dalsze cztery na 16 lat więzienia, za kradzież i uszkodzenia materiału kolejowego. W dwudziestu dniach dokonano 345 kradzieży.

Z CUDÓW PRZYRODY

POMIDORY I ZIEMNIANKI NA WSPÓLNYM KRZAKU

Amerykańskie Towarzystwo Ogródnicze wyprodukowało po długoletnich próbach hodowlanych na wspólnym krzaku ziemniaki w korzeniach, a na łodygach pomidory. Badale tego ziemniaka-pomidora, są bardzo wysokie, bo na 3 metry.

Podwójny plon otrzymano w następujący sposób: Zasadzono ziemniak z dwoma oczkami, a obok nasienie pomidora. Gdy wyrosły młode pędy około 10 milimetrów wysokie, odcięto łodyżkę ziemniaka w połowie i tak samo łodyżkę pomidora i tę ostatnią przyłożono do bądyla ziemniaka i związano razem w miejscu ucięcia, aby się zrosły. Gdy to się stało, łodyga wybujała bardzo wysoko i owocowała pomidorami, a pod krzakiem wyrosły ziemniaki, zupełnie normalne. Pomidory i kartofle są sobie pokrewne i należą do wspólnej rodziny roślinnej, t.zw. psinkowatych.

CZAS

uścić przedpłatę!

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

W przeciągu 10 godzin wykonujemy ubrania pierwszorzędne na miarę, tak z dostarczonego nam, jak i z własnego materiału.

Ubranie, zamówione rano, dostarczamy tegoż dnia wieczorem. Posiadamy zawsze na składzie wielki wybór kaszmirów wełnianych i tak zw. cassinet, oraz materiałów lnianych drelichów. imitujących sukno.

Najw. eksza pracownia ubrań gotowych

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWNA

Zakład krawiecki i pracownia gotowych ubrań

CENY BEZKONKURENCYJNE

Pracę Dr Generoso Marques, 286 (obok Prefektury)

Ubrania nowe i używane, kapelusze, obuwie

po cenach specjalnych dla kolonistów sprzedaje

Tinturaria „ROMANIA”

pomiędzy PRAÇA TIRADENTES i ul. DR. MURICY.

FILJA: Ul. Barão do Rio Branco 264.

naprzeciw Palácio do Governo.

23-26